Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

ROK II — Nr. 6 (37) BIAŁA, DNIA 7 LUTEGO 1932 Cena Nr. 20 gr.

GŁOS CHŁOPSKI

TYGODNIK GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
BIAŁA koło BIELSKA, PLAC KOŚCIELNY 7 m. 4
Konto P. K. O. Nr. 26.053 — Warszawa.

WARUNKI PRENUMERATY:
W KRAJU: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ., KWART. 2 ZŁ.
ZAGRANICĄ: DWA RAZY DROŻEJ

Odrzucenie budżetu gminnego.

Gm. Garbów, pow. Puławy.

W dniu 19 stycznia odbyło się posiedzenie rady gminnej, na którem miano uchwalić budżet na rok 1932/3. Kiedy przystąpiono do obrad, jeden z radnych oświadczył, że budżet jest za wysoki, a ponieważ wydział pow. nie uwzględnia poprawek rady, wobec tego proponuje odrzucenie budżetu.

Wniosek ten został przyjęty.

Strajk robotników rolnych w folwarku Runowo

Dn. 19 b. m. wybuchł strajk w folwarku Runowo powiat Srem, z powodu zalegania z wypłatą zarobków za kilka miesięcy. Strajkują solidarnie wszyscy robotnicy. Nastrój jest bardzo dobry. Robotnicy oświadczają, iż nie podejmą pracy, póki nie otrzymają swoich zaległości, które sięgają około 6.000 zł.

Uzbrojony tłum nie dopuścił do zajęcia krowy.

Pod powyższym tytułem I. K. C. donosi:

Sekwestrator urzędu gminy Powursk w powiecie kowelskim, Walenty Wockowski udał sie w asyście posterunkowego P. P. do wsi Kneczewicze w celu ściągnięcia u płatników zaległych podatków.

W czasie ściągania należności u mieszkanki wymienionej miejscowości Matrony Szewczukowej, sekwestrator zabrał krowę, jako zastaw na pokrycie zaległych podatków. W międzyczasie zebrał się przed domem Szewczukowej tłum włościan uzbrojonych w kije i widły liczący ponad 300 osób. Tłum zaatakował sekwestratora i odebrał mu krowę, a groźną postawą nie dopuścił do aresztowania przez posterunkowego 2 przywódców zajść. Wobec naporu tłumu sekwestrator z posterunkowym wyjechali ze wsi.

Gradobicie w r. z. spowodowało nędzę wsi w powiecie łuckim.

Skutki klęski gradobicia, która nawiedziła powiat łucki latem 1931 r. okazują się bardziej dotkliwe, aniżeli można było przewidywać. Komitet niesienia pomocy poszkodowanym przez gradobicie w gminie poddębieckiej delegował niedawno Komisję dla lustracji wsi i kolonji nawiedzonych klęską. Komisja ta, zwiedziwszy narazie 9 wiosek, stwierdziła protokularnie, że **ludność tych wsi jeszcze jesienią wyzbyła się inwentarza żywego z braku paszy, a obecnie pozbawiona wszelkich zapasów żywności żyje w skrajnej nędzy i głoduje.**

Krwawe starcia policji z bezrobotnymi na Pomorzu.

21 stycznia w Chojnicach, miasteczku pogranicznem, zebrał się przed magistratem tłum, złożony z około 300 bezrobotnych, którzy domagali się udzielenia zasiłków w naturze. Gdy magistrat niechciał bezrobotnym tego uczynić, bezrobotni zaczęli demolować magistrat.

Policja wystąpiła z interwencją i gumowemi pałkami, starało się bezrobotnych rozproszyć. Jednakże nie zdołała ona opanować sytuacji. Wówczas wezwano wojsko, które przystąpiło do rozpraszania tłumu, co też wieczorem nastąpiło. Zajścia trwały do godz. 7-ej wieczorem.

Trzech policjantów rannych, kilkanaście osób aresztowanych.

Demonstracje bezrobotnych w Krotoszynie.

„Polonja“ z dnia 23 stycznia br. donosi:

W Krotoszynie podczas jarmarku doszło do burzliwych zajść i demonstracyj bezrobotnych. Bezrobotni gromadnie wtargnęli na plac targu, porozbijali stragany, porozrzucali towary, obili handlarzy. Silne oddziały policji rozpędziły demonstrantów, aresztując kilkanaście osób.

Krwawe żniwo śmierci.

42 osoby stracono doraźnie na Wileńszczyźnie.

Od czasu wprowadzenia sądów doraźnych na terenie Wileńszczyzny, sąd okręgowy rozpatrywał cały szereg spraw karnych, w wyniku których 12 szpiegów i morderców skazano na śmierć przez powieszenie. W tym samym czasie na terenie apelacji wileńskiej stracono 32-ch szpiegów i bandytów.

Dwaj nowi posłowie w Sejmie.

Do Sejmu weszło dwuch nowych posłów na miejsce posłów Müllera i Tkaczowa.

Z listy „jedności robotniczo-chłopskiej“ wchodzi z okręgu nr. 13 (Łódź) poseł Rozenberg z zawodu tkacz, zaś z listy okręgowej nr. 24 (Łuków) rolnik Błaszkiewicz.

Nowa ustawa samorządowa.

W obliczu wprowadzenia wójtów-mianowańców oraz zniesienia zgromadzeń gminnych.

Do sejmu wpłynął już rządowy projekt t. zw. małej ustawy samorządowej. Należy przewidywać, że w ciągu najbliższych tygodni projekt ten zostanie przez sejm uchwalony.

Dzisiejszy samorząd gminny i powiatowy, całkowicie podporządkowany panom starostom i wojewodom, już teraz jest głównie oporą dla wpływów sanacji na wsi, nakładając zarazem coraz to nowe ciężary na szerokie rzesze chłopskie. Projekt rządu ten stan rzeczy pogarsza jeszcze bardziej na niekorzyść pracujących chłopów, albowiem

1) **znosi** on zupełnie **zgromadzenia gminne,** pozbawiając tem samem masy resztek wpływów na uchwalenie budżetów gminnych, tembardziej, że jednocześnie

2) **dostęp biednym chłopom do Rady gminnej zostaje znacznie utrudniony** przez podwyższenie wieku uprawnionych do głosowania z 21 na 24 lata, przez wymóg rocznego zamieszkania w gminie (dotychczas pół roku), co pozbawia prawa głosowania bezrobotnych, znaczną część robotników rolnych i t. p., wreszcie drogą przepisu, że kandydaci na radnych muszą wykazać się umiejętnością czytania i pisania po polsku.

3) **Nadzór starostów nad samorządem gminnym zostaje** znacznie **rozszerzony.** Starosta bez żadnego dochodzenia i w każdej chwili może zawiesić niemiłego sobie radnego, jak i całą Radę gminną. Chodzi tu oczywiście o usuwanie lewicowych radnych. Wybór wójta jest całkowicie uzależniony od starosty. Nie tylko wójt musi być zatwierdzony, jak dotychczas przez starostę, przyczem urzędowanie wójta ma trwać nie 3 lata, jak dotychczas, a całe 6 lat, nietylko niewygodnego wójta można usunąć tak samo dowolnie jak i radnych, lecz starosta może nawet sam **mianować** według swego uznania wójta. Jaki będzie ten wójt-mianowaniec — łatwo się domyśleć.

4) **Projekt nowej ustawy samorządowej nakłada nowe ciężary na masy chłopskie.** A więc wprowadzenie gminy zbiorowej w Galicji i Poznańskiem pociągnie za sobą zwiększenie kosztów administracyjnych. Następnie w artykule 42 tej ustawy podniesiono dodatek dla starostów z 75 na 100% uposażenia ze skarbu państwa.

Nietylko starosta ma mieć dużą pensję — ale również i jego zastępca, który dostanie 25 proc. dodatku.

Art. 19. zezwala radom gminnym, uzależnionym całkowicie od starosty, nakładać nowe ciężary na masy chłopskie.

W tych warunkach pracujący chłopi muszą zaprotestować przeciw sanacyjnym pomysłom i praktykom na terenie samorządu, a zwłaszcza muszą wystąpić przeciw:

1) ograniczeniu praw wyborczych dla robotników, bezrobotnych, pracujących chłopów oraz UKraińców i Białorusinów;

2) zniesieniu zgromadzeń gminnych;

3) mianowaniu wójtów, jak i wogóle przeciw systemowi uzależniania samorządu od starostów;

4) przeciw nakładaniu nowych ciężarów na masy chłopskie.

Trzeba dodać, że zniesienie zgromadzeń gminnych może już nastąpić w najbliższym czasie, tak, że pracujący chłopi mogą być pozbawieni wszelkiego wpływu nawet na uchwalenie opracowywanego obecnie przez Rady gminne budżetu i nie będą mogli odrzucić wrogich sobie pozycji, jak to zrobili chłopi w gminie Wojciechow (Puławy), Guzew (Mińsk Mazowiecki), Nużewo (Ciechanów).

Dlatego, nie zwlekając, pracujący chłopi muszą dowiedzieć się, kiedy Rada gminna w danej gminie układać będzie budżet na rok przyszły, oraz **masowo domagać się uwzględnienia** żądań mas chłopskich.

Plan drugiej piatiletki sowieckiej.

Biuro polityczne komitetu wykonawczego partji komunistycznej ogłosiło wytyczne drugiego planu pięcioletniego.

Najważniejszym wynikiem pierwszego planu pięcioletniego było podcięcie korzeni kapitalizmu na wsi, skutkiem czego było zupełne zniszczenie klas.

W drugim planie pięcioletnim ma się osiągnąć szybkie podniesienie dobrobytu mas robotniczych i chłopskich przez podniesienie dochodu ludowego.

Głównem jego zadaniem jest całkowite przekształcenie całego gospodarstwa ludowego i zbudowanie nowoczesnej podstawy technicznej dla wszystkich gałęzi gospodarstwa, a zwłaszcza w zakresie przemysłu maszynowego i energetycznego. Rozbudowa komunikacji kolejowej ma zagwarantować pospieszne podniesienie się gospodarki narodowych republik sowieckich.

W przemyśle żywnościowym i metalowym projektowane jest wszechstronne powiększenie produkcji na zasadzie wielkiej rozbudowy podstawy surowcowej, **by zapewnić potrojenie normy konsumcji na głowę ludności w Rosji.**

W zakresie rolnictwa ma się rozwiązać zagadnienie hodowli bydła przez powiększenie stanu bydła i podniesienie produkcji towarów.

Do całkowitego przekształcenia technicznego gospodarki ludowej **musi się wwtworzyć nowe wielkie kadry inteligencji technicznej z robotników i chłopów, musi się podnieść poziom kulturalny wszystkich mas na nowe wyżyny.**

Tezy nowego planu pięcioletniego podkreślają niemożliwość pogodzenia burżuazyjno-kupieckiego spaczania zasady rentowności z polityką partji i klasy robotniczej i wyrażają nadzieję, że przez **drugi plan pięcioletni Sowiety wysuną się pod względem technicznym na pierwsze miejsce w Europie.** (I. K. C.)

Z Sejmu

Znamienna dyskusja.

Bardzo charakterystyczna była dyskusja w Komisji budżetowej nad budżetem min. spraw wojskowych. Czytelnicy nasi wiedzą już, że kiedy cały budżet został obcięty o pół miljarda złotych, to budżet wojskowy został bez zmiany i wynosi 877 mil. zł., co stanowi 35% całego budżetu. Trzeba zaznaczyć, że w budżetach innych ministerstw są również zawarte pozycje o charakterze militarnym (przysposobienie wojskowe, w min. oświaty, Korpus ochrony Pogranicza, w minist. spraw wewnętrznych, budowa dróg strategicznych w ministerstwie robót publicznych).

Jeśli chodzi o sam budżet ministerstwa spraw wojskowych na rok przyszły, to charakterystyczne są bardzo przesunięcia w obrębie poszczególnych pozycji. Z przemówienia w-ministra spraw wojskowych gen. Składkowskiego wynika, że wydatki na wyżywienie ludzi i koni wydatnie zmalały, natomiast wzrosły na uzbrojenie.

„Gdy w r. 1929—30 dawaliśmy jeszcze na ludzi 103 milj., a na zwierzęta 41 milj., w przeszłym roku wynosiło to 97 milj. i 32 milj. Ryczałty żywnościowe dzienne obniżyliśmy z 88 gr. na 83 gr. Koszt wyżywienia człowieka przez jeden dzień wynosił tylko 80 gr. Czyli, że nie marnotrawimy pieniędzy, nie mówimy: jedz synku, bo to sejmowe, tylko oszczędzamy, jak możemy. Na 1932—33 r. przewidujemy koszt w wys. 73 gr. Myślimy, że to wystarczy".

W sumie wydatki wegetacyjne (na żywność) zmniejszono o 44 milj. zł., które wydano na jeszcze większy rozwój lotnictwa, floty wojennej oraz broni pancernej.

Mimo tak znacznego obcięcia wydatków na wyżywienie żołnierzy, wodzom PPS. tego jeszcze mało. Bo oto wystąpił pepesowski poseł Pużak, i zaczął ubolewać, że

„strona wegetacyjna budżetu ciągle jeszcze przeważa z ujmą dla wydatków rzeczowych (na uzbrojenie").

Jednocześnie przedstawiciel PPS. chętnie

„widziałby rozszerzenie przysposobienia wojskowego. Przysposobienie to byłoby wielką dźwignią w zagadnieniu obrony".

A przedstawiciel endecji stwierdził:

„Przeciw ogólnej sumie budżetu nie mamy żadnych zastrzeżeń".

Czyli co do budżetu wojskowego i w sprawach polityki zagranicznej, między sanacją. a Centrolewem i endecją niema żadnej różnicy.

Nowe oszczędności na szkolnictwie.

Ze sfer rządowych rozszerzane są pogłoski o konieczności przeprowadzenia nowych oszczędności dla utrzymania równowagi budżetu.

Na pierwszy ogień ma iść jak zwykle budżet oświaty, który ma być zmniejszony o dalsze 30 milj. zł., mimo, że już dziś czwarta część dzieci pozbawiona jest szkoły.

Dalszą grupę oszczędności stanowią socjalne świadczenia państwa, w pierwszym rzędzie pastwą mają paść inwalidzi wojenni, którzy mają utracić pobierane dotychczas renty, o ile utracili zdolność do pracy w granicach poniżej 35%.

H. R. KNICKERBOCKER.

Stalingrad

olbrzymia fabryka traktorów.

Dokończenie.

Warunki pracy i życie robotników.

W. I. Iwanow, naczelny dyrektor fabryki, zacięty, srogi komunista, który się nie goli tygodniami z braku czasu, gdyż pracuje 16—18 godzin na dobę. Nie było tam ani śladu komfortu, spotykanego w gabinetach dyrektorów w państwach kapitalistycznych.

Podług informacyj Iwanowa, wszyscy robotnicy i robotnice zarabiają do 5 rubli dziennie, mechanicy precyzyjni do 10 rubli dziennie. W fabryce i przy budowie jest ich 22.000, z tego 7.000 w produkcji. 7.000 mieszka w nowiuteńkich domach, których sto leży na terenie fabryki. Każdy dom ma 40 mieszkań 3-izbowych.

Jedzenie jest lepsze niż w jakiejkolwiek restauracji w Moskwie. Byłem w takiej stołowni. Obiad był dobrze przyrządzony i czysto podany. Można było dostać zupę z makaronem za 25 kopiejek, sztukę mięsa za 50, rybę z pomidorami za 75, kawę za 15, makaron na mleku 25, mózg za 50, pierog z kapustą za 50, ciastko za 45, herbatę za 5 kopiejek.

Fabryka wychowuje zdolnych robotników.

Zdaniem amerykańskich robotników główną wadą rosyjskiego robotnika jest całkowity brak doświadczenia w zakresie mechaniki. Rosjanin przed przyjściem do fabryki nie miał w ręku żadnej maszyny. Nic dziwnego, że potrzebuje dłuższego czasu, aby się z maszynami oswoić. Pomimo to, **majstrowie amerykańscy twierdzą zgodnie, że fabryka powoli, ale pewnie wychowuje zastęp tęgich robotników, zdolnych do wzniesienia produkcji na należyty poziom.**

Produkcja rośnie.

Glickman, główny inżynier amerykański, zapewniał mnie, że w styczniu 1931 roku produkcja osiągnie 2.000 sztuk. Nie zaniedbano niczego, co może wpłynąć na przyspieszenie tempa, tembardziej, że zarówno Związek Sowiecki, jak zagranica uważa rozwój fabryki w Stalingradzie za miarodajny dla powodzenia programu przemysłowego pięciolecia. (Produkcja od stycznia 1931 roku do czasu obecnego wzrosła dwa razy więcej niż przewidywał plan — red.)

W. W. Osiński, członek powszechnego trustu automobilowego i traktorowego w Moskwie, podał mi następujące cyfry produkcji do dnia 5 października: od 21 do 25 września — 12, od 26 do 30 — 20, a w pierwszych dniach października — 32. W ciągu ostatnich 5 przygotowano do montażu 80 traktorów. **Wszystko to świadczy o bardzo szybkim tempie postępu.**

Nowe ciężary.

Rząd wniósł do sejmu nową ustawę, według której **koszty sądowe** dla niezamożnej ludności **mają być podniesione podwójnie**. Przed paru dniami zostały podwyższone koszty sądowe w sprawach karnych. Obecnie chodzi o sprawy cywilne.

Rząd proponuje podnieść wpis stosunkowy główny z 2% na 4% **przy wartości sporów do tysiąca zł.** W sprawach tych jest zainteresowana właśnie najbiedniejsza ludność. Jednocześnie wpis stały **w sprawach działowych**, włościańskich rząd chce podnieść **z 20 na 30 zł.** To już godzi specjalnie w szerokie rzesze pracujących chłopów.

Płać więc, chłopie, coraz więcej, ale skąd masz na to wszystko brać?

Jak i na czem przeprowadza się „Oszczędności".

Wydatki na oświatę zostały obcięte o jedną czwartą — to znaczy — aż o 114 miljonów — i to wtedy gdy 1,200.000 dzieci nie przyjęto do szkoły.

Wydatki na zasiłki dla bezrobotnych zredukowano o jedną trzecią (z 95 milj. na 60 milj. zł.) i to wtedy, gdy bezrobocie jest o wiele większe niż w latach poprzednich.

Jednocześnie **budżet wojskowy** — mimo zmniejszenia ogólnej sumy budżetu o pół miljarda zł. — **nie został obniżony prawie** i wynosi aż 877 milj. zł., stanowiąc 35% całego budżetu.

W okresie olbrzymich oszczędności na oświacie i zapomogach dla bezrobotnych wydano, jak podaje prasa, **170 tyś. zł. na meble dla mieszkania wiceministra** spraw zagranicznych, zaś umeblowanie jednego z gabinetów w tem samem ministerstwie kosztowało 70 milj. zł.

Gdy **wydatki w budżecie prezydenta** jeszcze w r. 1926 wynosiły 2 milj. 704 tyś. zł., to obecnie wynoszą 3 milj. 274 tyś. zł. — **a więc wzrost o 570 tyś. zł.** — Nic dziwnego, gdy prezydent ma do osobistego użytku i do celów reprezentacyjnych **aż 297 pokojów.**

Same tylko **wydatki na urzędowe samochody i pojazdy** (bez wojska) wynoszą zgórą 7 milj. zł. **i w ciągu trzech ostatnich lat wzrosły o 2 milj. 210 tyś zł.**

Wreszcie **budżety dyspozycyjne** — to znaczy takie, które ministrowie mają wydawać bez żadnej kontroli, między innemi stąd płyną pieniądze na utrzymanie szpicli — **powiększyły** się w porównaniu z 1929 r. trzykrotnie i wynoszą dziś olbrzymią **sumę 23½ milj. zł.** czyli prawie połowę tego, co idzie na zapomogi dla bezrobotnych.

Pan minister nie może tolerować.

W dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości p. minister Michałowski między innymi poruszył również sprawę regulaminu więziennego, zrównywującego więźniów politycznych z kryminalnymi:

„Więźniowie, t. zw. polityczni rekrutują się niemal wyłącznie z komunistów, którzy urządzili sobie w więzieniach komitety więzienne komunistyczne z dyrektorem i jego pomocnikiem na czele. Komitety te tworzą komuny żywnościowe i oświatowe z własną bibljoteką, odczytami politycznemi i t. p. Minister sprawiedliwości nie może tego stanu rzeczy tolerować i zmuszony był wydać regulamin, który usuwa te rozmaite anomalja."

Car rosyjski to tolerował, a nie może tego tolerować minister państwa polskiego. Nawet komuna żywnościowa, czyli dzielenie się żywnością, otrzymywaną z wolności, nie będzie tolerowana przez pana ministra.

Jeżeli chcesz, aby pismo wychodziło regularnie, nie zapominaj wpłacać regularnie prenumeraty.

Dmuchacze.

Piszą ludowcy w № 2 „Wyzwolenia" o tem, jak to chłopów „wyzwolili". I tak:

„W Rogoźnie, pow. obornickim, sprzedano chłopu konia na licytacji za 10 zł. i 10 gr."

I to podobno dobry koń był.

A dalej:

„W Chojnicach na Pomorzu dwaj bracia Jan i Stanisław Madziarowie sami powiedzieli policji, że ukradli gęsi w Tucholi i prosili, aby ich posadzono do więzienia, bo nie mieli co jeść. No i siedzą.

Wreszcie:

„Na targu w Kałuszynie, pow. Mińsko-Mazowiecki, nikt nie chciał kupić od chłopa konia, aż znalazł się amator na ogon. Kupił ogon. Zapłacił „dobrze" bo... aż 12 zł., konia zaś puścił w pola, bo nie miał mu co dać jeść".

Widocznie do hycla nie opłaciło się szkapska prowadzić. A może koło Mińska takiego majstra niema? Możliwe, bo to blisko Warszawy. Więc... pożegnał go chłop i poszło sobie szkapsko bez pańskie od wsi do wsi, aż podobno policja ulitowała się i przygarnęła bezogonego sierotę.

No, ale jeszcze kawałątko z tego tam „wyzwoleniowego" raptularza:

„We wsi Kosochaczu pod Kołomyją, przyszedł 8 letni chłopiec do szkoły w koszuli i słomkowym kapeluszu". A... „w całej wsi mają po jednej parze butów na 10 osób".

A jeśli teraz dodać do tego „poleszuczkę", co to zwarjowała po komasacji i tych chłopów, co płakali jak dzieci... Jeśli uzupełnić wiadomościami o tym chłopie, co to prosięta ze złości potopił, bo nie chciał oddać prawie darmo i o tym, co to „jarmark" kłonicą rozbijał za to, że dużą świnię za 25 zł. „kupili" od niego. Jak przykrasić to wszystko tem, że chłopi nie kupują nafty i soli, a zapałki łupią na 2 części, „machorę" robią sobie z liści wiśniowych i jakie tam, gdzie leżą od jesieni; a cukier co „krzepi" na papierze, co go sołtys nalepił na stodole z rozkazu wójta, a chłopi widzieli... — tak i cóż więcej potrzeba?

Możnaby do tej nędzy chyba dodać tylko te wychodki, które z musu stoją jak strachy na wróble poza stodołą. — Te wychodki można dodać do chłopskiej nędzy, bo to pewne, to chłopskie, bo tego nikt nie kupi... Nie bardzo to zasrane, bo zaciasne i wejść tam nie sposób, ale nikto tego nie kupi, bo jeszcze mniej warte niż koń, niż ogon koński. Więc to „ocaleje" (uważ chłopie, jaka to zasługa „wodzów"

KORESPONDENCJE

Niebezpieczeństwo nam grozi.

Wś. Wola Ostrowiecka na Wołyniu.

Nasza wieś jest zamieszkana przez Polaków-mazurów. Poszczycić się tem może, że chłopi są ciemniejsi i głupsi od chłopów ukraińskich. Życie pędzimy nędzne, jak chłopi w całej Polsce. Mamy tak samo uciążliwe podatki, kary administracyjne, no i swoich miejscowych ogłupiaczy, którzy burżujom służą kosztem naszej krzywdy. Do ogólnych ciężarów, jakie chłopi całej Polski mają, przybywa nam jeszcze jeden ciężar w postaci kary za wycinanie drzew, które rosną na ogólnem pastwisku. Chociaż pastwisko jest nasze, ale nie wolno wycinać i za to, że chłopi wycinają na opał płacić muszą ogólnie 15 tys. zł. kary.

Wspomniałem już, że mamy tu swoich ogłupiaczy, a nimi są: kierownik szkoły, Jeż Józef, dalej instruktor Przysposobienia Wojskowego, Paszczyk Marjan, komendant miejscowego oddziału Przysp. Wojsk. i wielu innych. Oczywiście wielu już burżuazja kopnęła, którzy stali się jej niepotrzebni. Ale reszta służy, sądząc, że oni są wybrani do rządzenia.

Trzeba tutaj przyznać, że niektórzy bardzo się zasłużyli burżujom, jak naprzykład ów kierownik szkoły, Jeż Józef. Kręcił ciemnymi chłopami naszej wsi i jeszcze dzisiaj kręci, aczkolwiek już nie wszystkimi; jak to kiedyś, przed laty było. Dzisiaj ten wojak faszystowski, jeśli coś zamierza robić, powziąć jakąś uchwałę, to zwołuje na zebranie tylko chłopów nieświadomych. Naprzykład 8 stycznia tego roku zwołał swoich baranów i uchwalili, że niby chłopi całej wsi zgadzają się wybudować dom „ludowy“, a który w rzeczywistości będzie domem Przysposobienia Wojskowego. Na tem zebraniu mieli podobno chłopi uchwalić podatek na materjały, a zwiezienie ich i robociznę mają sami wykonać. Nikt nie przeczy, że tak się w tem kółku uchwaliło, ale wieś cała nie ma z tem nic wspólnego i przeciwstawi się nowej pańszczyźnie.

Taka sama polityka odbywa się na terenie Rady Gminnej, jak również i Sejmiku Powiatowego, bo zasiadają tam przedstawiciele, nie prezentujący interesów chłopów pracujących.

Chłopi i Młodzieży! Czyż nie czas zerwać z tą ciemnotą, w jakiej drzemiemy? Czyż mało ofiar włożyliśmy w gospodarkę nie swoją, a pańską? Trzeba nam się uświadamiać, szukać drogi porozumienia się z robotnikami miejskimi i z chłopami ukraińskimi i dążyć całą siłą do rządów chłopsko-robotniczych. Takie jest nasze jedyne wyjście.

Świadomy

Jak faszystowski wójt idzie z pomocą bezrobotnym.

Gm. Odrowąż, pow. Końskie.

Bezrobotni okolicznych wsi zeszli się do gminy i udali się do wójta, żeby im dał jaki zasiłek, bo już nie mają co jeść. P. wójt dał nam taką odpowiedź: „trzeba było płacić podatki i nie zalegać w płaceniu, bo gdybyście byli płacili zaległe powinności, toby i dzisiaj było wam lepiej“.

To nam tak głodnym dopomógł. Ale nie pamięta p. wójt, jak sam zalegał w płaceniu wtedy, kiedy był parobkiem; dziś nie wie co jest bieda, bo pobiera pensję. Ale to skończy i my się znów doczekamy jak obecny wójt będzie parobkiem kułaka lub obszarnika, to wtedy go się zapytamy, dlaczego on nie płaci podatków, żeby mu było lepiej.

Gminiak bezrobotny

Faszystowski pierścień.

Powiat Puławski.

Gmina Kamień należy do tych gmin, w których w większości chłopi poznali się na obłudzie partji ludowych, jak Wyzwolenie, PPS. i t. p. i nie dadzą

Str. Lud.) razem z nędzą chłopu na „pociechę“. I nawet jak kogo już całkiem z gruntu zgonią, to aby tylko zechciał — będzie mógł sobie na „pamiątkę“ „sławojkę“ zabrać (tylachna dobroci . . .)

Więcej już chyba do tego dodawać nie trzeba, bo i poco? Wiadomo przecież wszystko jak wyszło! I to tak wyszło w Kongresówce, gdzie „wyzwolenie“ „wyzwalało“ (wiadomo z czego!); i „wronie gniazdo“ pomagało i tak wyszło pod Kołomyją, gdzie „Piasty“ z Witosem już czterdzieści lat „wyzwalają“, i na Pomorzu, gdzie znów różne enpery i pepesy doradzali. Wszędzie rychtyk, wszędzie cymes, wszędzie dla ludu taki raj wyspekulowali te pyskomany kułackie. I tak łgali, tak kazali czekać na dobrodziejstwa, tak tłumili chłopa, tak mu wmawiali, że ma inny interes od robotnika i wobec tego nie ma iść razem do akcji o poprawę bytu, o rządy chłopsko-robotnicze. I jaki to teraz temu chłopu „interes“ wyszykowali, że ma parę butów na 10 osób.

Teraz znów od nowa doradzają, żeby „dmuchał“ dalej w ich trąbę, to może rozdmucha te nędzę . . . Tak. Naprawdę radzą: dmuchać.

Najpierw wierszy naprzytaczali, co to burżuazyjny poeta ponapisywał dla mydlenia ludziom oczu, a potem tak za tym poetą co też kazał „dmuchać“, piszą:

Dmuchajmy w tę skrę Bożą,
W nas jak w popiele ukryta;
Dmuchajmy sami, bo naokoło nas.
Znowu skrę, co zbawieniem leży pod siermięgą
Tamci chcą spopielić, martwą uczynić.

Widzicie ludzie, jak to ono jest? Jeszcze Was nie spopielili do cna i dopiero teraz mają Was „spopielić — tamci“. Okazuje się, iż to wszystko nic nie znaczy jeszcze, że chłop płacze, że w dziesięciu w jednych butach chodzą, że na ochotnika do ula idą. Ehe! Pojmujesz ty chłopie o co chodzi? Chodzi o to, abyś „dmuchał“ w te ich ludowcową trąbę, w ten ich popiół, który ci oczy zasypie, oślepi, a wtedy oni zdejmą ci i te ostatnie buty.

Taki, widzicie, wspólny interes mają z burżuazją w tym „spopielaniu i dmuchaniu“. Potem, jak się kłócą o podział tego co na „spopielaniu (obdzieraniu do cna) zarobili“ — Wam znów każą we „skrę Bożą“ dmuchać i cieszyć się z tego, że tak o Was walczą.

Koniecznie musicie ich ze wsi „wydmuchnąć“, bo póki mają do Was wstęp, póty będą Wam oczy popiołem zasypywać, i łupić aż do ósmej skóry.

Stary

się zaciągać do żadnych organizacji, będących pułapkami na chłopów.

Wogóle, krzewi się zdrowy ruch chłopsko-robotniczy na strach wrogom ludu pracującego.

Wszelkie próby, czynione przez wrogów naszych, aby odwrócić nas z prawdziwej drogi, spełzły na niczem. Nie mogą chłopom przetłomaczyć ani księża z ambon, ani też ministrowie przez odczyty radjowe, ani też żadna ludowo-faszystowska gazeta i agitacja nie trafiła do przekonania zakamieniałych w bolszewiźmie chłopów. Dlatego skarży się miejscowa klika faszystowska, złożona z sekretarza, wójta gminnego, różnych ekonomów obszarniczych, ich pomocników i nauczycielstwa.

Ze strachu uradzono stworzyć pierścień wrogi chłopom i opasać nim to gniazdo bolszewizmu — i walką zniszczyć go. Do tego celu wyzyskano najciemniejszy element wsi naszej gminy i stworzono we wsi Piotrowin Stowarzyszenie patronackie, gdzie jest darmowe radjo, darmowa bibljoteka i wiele innych miłych rozrywek. Kierownikami są ksiądz i administrator obszarnika. Dalej w Kamieniu sekretarz gminy zakłada Koło Młodzieży „Siew", a w Kamionce nauczyciel Stasiak zakłada znów Przysposobienie Wojskowe. Prowodyrzy tych organizacji wszczepiają nienawiść do chłopów, dążących do wyzwolenia się z jarzma wyzysku i ciemnoty. Jednak nie zdążyli ci faszyści wzniecić niezgody między chłopami. Pojawiły się odezwy na płotach, które nieświadomych pouczały, a kompromitowały wodzów tych wrogich nam organizacji. Rzucano hasła: „Nauczyciel, syn chłopski — jest zdrajcą". „Nauczyciel Stasiak — to sługa faszyzmu". Zrozumienie wkrótce nastąpiło, bo chłopscy synowie występują z tych organizacji i sami zaczynają nakłaniać pozostałych do występowania z faszystowskich organizacji i w ten sposób faszystowski pierścień rozpada się.

W Przysposobieniu Wojskowem pozostał tylko sam nauczyciel, Koło Młodzieży wiejskiej rozsypuje się. Pozostało jedno Stowarzyszenie patronackie, które się składa z dzieci bogatych chłopów.

Lecz i w Stowarzyszeniu znajdują się już jednostki mądre, które zaczynają myśleć inaczej, jak nakazuje ksiądz i zamierzają opuścić przybudówkę faszystowską, jaką jest Stowarzyszenie patronackie.

Jak widać z powyższego cała robota faszystów i naganiaczy faszystowskich spełzła na niczem.

Członek Stowarzyszenia patronackiego

Akcja chłopów przeciw budżetowi gminnemu.

W gm. Kamień, pow. Puławy, odbywało się jesienią, w listopadzie uchwalanie budżetu gminnego. Preliminarz budżetowy przewidywał po stronie wydatków 75 tys. zł., co jest olbrzymiem obciążeniem, zważywszy, że każda wioska ma już dziś po kilka tysięcy zł. zaległych podatków państwowych i samorządowych. Taka n. p. wioska Wojciechów ma na 20 gospodarstwach 2300 zł. zaległych podatków. To też już na posiedzeniu Rady gminnej budżet został zredukowany do 25 tys. zł. za inicjatywą bardziej świadomych radnych, którzy wystąpili zdecydowanie przeciw ciężarom na LOPP., PW., Strzelca i t. p.

Stanowisko radnych w sprawie budżetu spotkało się z pełnem uznaniem biedoty chłopskiej, która pospieszyła masowo na zgromadzenie gminne, aby wypowiedzieć się przeciw ciężarom i nie dopuścić do narzucenia ich na pracujących chłopów.

Starosta, widząc świadomość i zdecydowaną postawę chłopów, usiłował złamać wystąpienie. Spieszących na zgromadzenie aktywnych i świadomych chłopów policja aresztowała i przetrzymała aż do ukończenia zebrania budżetowego. Mimo tych jednak represji chłopi nie przyjęli budżetu w granicach proponowanych przez Wydział, lecz obniżyli o kilkadziesiąt tysięcy zł.; Wydział powiatowy odmówił oczywiście zatwierdzenia budżetu w ramach przyjętych przez zgromadzenie, wobec czego chłopi postanowili dopilnować, aby budżet gminny został wykonany w wysokości, przyjętej na zgromadzeniu gminnem.

Z ostatniej chwili.

Wojska japońskie zajęły Charbin, ważny węzeł kolei wschodnio-chińskiej w Mandżurji, administrowany wspólnie przez Chiny i Z. S. R. R.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY.

Do czego służą i co dają konkursy rolne?

W związku z zaostrzaniem się kryzysu gospodarki kapitalistycznej, burżuazja, by odwrócić uwagę młodzieży chłopskiej od szalonego bezrobocia, głodu i nędzy, olbrzymich podatków — przystąpiła energicznie, jak w żadnym roku, do organizowania grup tak zw. przysposobienia rolniczego. Ekspozytury burżuazji na terenie młodzieży, począwszy od faszystowskiego Strzelca, poprzez Siew, Zielone koszule, a skończywszy na wielce demokratycznych i opozycyjnych „Wiciach", wszystkie te organizacje razem, ramię przy ramieniu, przeprowadzają plan odciągania młodzieży od palących ją zagadnień, od akcji o poprawę bytu — organizują konkursy rolne. W „Siewie", w „Wiciach", „Młodej Wsi", a nawet w „Strzelcu", który to prawie nigdy nic nie pisał o przysposobieniu rolniczym, aż się roi od różnych „dobroci", jakie osiągnąć może młodzież przez konkursy rolne.

By młodzież zapomniała, że jej zimno, że niema co na siebie wdziać, że w żołądku kruczy, każą jej kupować książki i przygotowywać się do tych dobrodziejstw konkursowych przez całą zimę. Niejeden nawet myślący chłopak pomyśli sobie, że słusznie robią, bo jak powierzchownie się patrzeć, to i słusznie. Czem większa będzie wydajność ziemi, czem więcej i lepiej wyprodukujemy świń, krów, jaj i t. d., tem większe będą zyski. Przyjrzyjmy się teraz, jak to wygląda w rzeczywistości. „Wiadomości Statystyczne" z dnia 5 I. 1931 r. podają:

za 1 kg.	1927 r.	1931 r.	Spadek w %
Wieprza żywej wagi	2,57	0,95	63,7%
Mięso wołowe	2,70	1,30	51,82%

Trzeba dodać, że dane te są z rynków centralnych nap.: Warszawa, Poznań, Kraków i t. d. Chłop zaś, sprzedając w jakiejś tam mieścinie, bierze zaledwie 25% do 30% tego co brał 1927 r. To też niesłusznem jest dziś twierdzenie, że czem więcej chłop wyprodukuje, tem większe będzie miał zyski.

Agitacja „Stronnictwa Ludowego“, że nawet w dzisiejszych warunkach, przy olbrzymich podatkach, długach i karłowatych gospodarstwach, chłop może sobie poprawić położenie, wepchnęła chłopa w jeszcze większe długi i nędzę. Młodzież chłopska, która zaagitowana przez Siew, Wici i t. p. organizacje, jak i starsi chłopi, którzy pod wpływem agitacji „Stronnictwa Ludowego“ przerzucili się na hodowlę, przekonali się na własnej skórze, co znaczą w ustroju kapitalistycznym konkursy rolne, do czego prowadzą faszyści i ich wierni lokaje ze „Stronnictwa Ludowego“. Po całorocznym chowaniu świń, nietylko na nich nie zarobili, ale nawet sprzedali po cenie niższej niż kupili. A gdzie koszta hodowli, pasza i t. d.? Zresztą, czy w dzisiejszych warunkach chłop może kupić rasowe świnie, kury i t. d., może należycie je karmić, wystawić przepisowe budynki, w czasie kiedy chata mu się na łeb wali, a wszystkie grosze idą na podatki, raty i procenty od lichwiarskich długów, kiedy nie ma nawet za co kupić soli, nafty, zapałek, a przednówek zaczyna się już po Bożem Narodzeniu? Dlatego też propaganda konkursów rolnych zachwalana przez faszyzm i zdradzieckie „Stronnictwo Ludowe“, nie ma nic innego na celu, jak odciąganie młodzieży chłopskiej od akcji o ziemię bez wykupu, o zniesienie podatków z bez- mało- i średnio-rolnych chłopów, o poprawę bytu, o rządy chłopsko-robotnicze.

To też młodzież chłopska poznaje się coraz lepiej na tych dobrociach, wypływających z przysposobienia rolniczego. Pomimo olbrzymich subsydjów na przysposobienie rolnicze, które wynosiły w 1931 roku 327.029 zł. 21 gr. (według Przysposobienia Rolniczego) konkursy się załamują.

Oto dane z „Naukowej Organizacji Przysposobienia Rolniczego“ z dnia 5 XI. 1931 roku:

Rok	Zespołów P. R.	osób
1930	7,071	53708
1931	5,498	43597

Z tego wynika, że ilość zespołów w roku 1931 zmniejszyła się o 1573, zaś ilość osób biorących udział zmniejszyła się o 10211. Bardziej jeszcze charakterystyczny spadek jest konkursów wychowu prosiąt. Agitacja ludowofaszyzmu na wsi, by chłopi przerzucili się z uprawy zbóż na hodowlę, dała dość znaczne wyniki. Ale na tym zbawiennym manewrze chłopi jedynie się oszukali, porzucając i ten „lek“, na nędzę chłopską, przepisany przez dzisiejszą zbieraninę tak zw. „Stronnictwo Ludowe“.

„Naukowa Organizacja Przysposobienia Rolniczego“ z dnia 15 IX. 1931 r. podaje, że hodowla prosiąt w zespołach konkursowych wygląda jak poniżej:

Rok	Zespołów P. R.	Osób
1930	1278	9118
1931	361	297

Słowem ilość zespołów spadła o 917, zaś biorących udział o 8821 osób. Nie pomagają płatni naganiacze, młodzież masowo opuszcza zdradzieckich wodzów faszystowskich i ludowo faszystowskich organizacyj, jak Siew, Wici i t. d., odwracając się zarazem od konkursów rolnych.

To wszystko świadczy o zupełnym załamywaniu się konkursów rolnych, zupełnym załamywaniu się planowej akcji ogłupiania młodzieży, odciągania jej od akcji o poprawę bytu i rządy chłopsko-robotnicze.

Mieczysław Wojno

Młodzież chłopska porzuca szeregi P. W.

We wsi Kamionce pow. Puławy założony został oddział Przysposobienia Wojskowego, do którego zapisało się kilkunastu młodych chłopców, zwabionych obiecankami instruktorów. Na wiadomość o tem świadoma młodzież chłopska ze wsi Kępy Piotrawińskiej przeprowadziła kampanję, wyjaśniającą cele i zadania P. W., jako organizacji militaryzującej młodzież pracującą, w wyniku której młodzież z Kamionki wystąpiła masowo z P. W., rozbijając tem samem jeszcze jedno gniazdo organizacji wrogiej interesom robotniczo-chłopskiego ruchu.

Założenie Koła Czytelników Gł. Chłopskiego.

We wsi Skowieszyn pow. Puławy założył ksiądz Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, zachęcając młodzież do wstępowania obietnicami urządzania wieczorków, przedstawień i t. p. Rychło jednak młodzież chłopska zrozumiała, na czyje to podwórko księżulo ich prowadzi, gdy kazał im prenumerować i czytywać klerykalne piśmidła w rodzaju „Rycerzów Marji“ i t. p.

W odpowiedzi na tę ogłupiającą robotę młodzież uchwaliła na zebraniu wystąpić z Koła i zorganizować Koło Czytelników „Głosu Chłopskiego“, do którego weszli wszyscy byli członkowie Stow. Młodzieży Polskiej w liczbie 17 osób, opłacając wspólnie prenumeratę „Głosu Chłopskiego“, „Wiedzy dla wszystkich“ i innych robobotniczo-chłopskich pism.

Zarząd „TUR-a“ rozwiązał Oddział w Żywcu za działalność szczerze robotniczą.

W Żywcu istniał Oddział TUR-a, którego działalność polegała na urządzaniu pijatyk, paradowaniu w mundurach, urządzaniu jasełek i t. p. Kilku bardziej uświadomionych członków podjęło się reorganizacji działalności. Zaczęto wygłaszać referaty, założono kółko esperanta i rozpoczęto działalność kulturalno-oświatową w duchu klasowym. O intenzywności pracy świadczy fakt, że lokal Sokoła i Strzelca opustoszał, bo młodzież wstępowała do TUR-a, a nawet bliskie oddziały TUR-a zaczęły przysyłać do Żywca po prelegentów. Oczywiście cała ta działalność niewsmak poszła Zarządowi Głównemu TUR-a w Warszawie. Zwłaszcza nie spodobały się im referaty o marksiźmie i obecnej sytuacji. **Natychmiast rozwiązali oddział TUR-a w Żywcu i dali znać na policję, żeby się zajęła ich niedawnemi towarzyszami.** Rozwiązanie to wywołało burzę protestów we wszystkich oddziałach TUR-a powiatu żywieckiego, które się przekonały, że uświadomienie klasowe można zdobyć, ale w żadnym razie nie w szeregach PPS-owskiego TUR-a. Oto jak odpowiada TUR na pracą do uświadomienia i akcji o poprawę bytu młodzież robotniczą i chłopską.

B. członek TUR-a

Wiadomości z kraju i ze świata.

Polska.

Egzekutor w opałach. W Warszawie przy ul. Gęsiej 13 przybył do znajdującego się tam sklepu Podliszewskiego sekwestrator skarbowy, celem wyegzekwowania należności. Wiadomość o przybyciu sekwestratora poruszyła sąsiedztwo Podliszewskiego i w czasie pełnienia funkcyj przez sekwestratora pod sklepem zebrał się tłum, który niebawem doszedł do liczby paru tysięcy. Sekwestrator, Józef Karwoski, mając asystę policji, zajął 19 paczek z bielizną, ogólnej wartości 2.500 zł i polecił przenieść je na oczekujący go wóz towarowy. W momencie tym tłum natarł na wóz i sekwestratora, oddzielając go od eskorty, a gdy po chwili nadbiegła pomoc policyjna, stwierdzono, że złożone na wozie paczki zostały rozebrane i sekwestrator odjechał z pustym wozem.

Dalszy wzrost bezrobocia w Polsce. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarestrowanych na terenie całej Polski w dniu 23 bm. wynosi 319.362 osoby. W porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia, bezrobocie wykazuje wzrost o 10.124 osoby.

Sytuacja strajkowa w Łodzi. W strajku tramwajarzy do głosu doszły elementy wywrotowe, które prą do strajku generalnego. Policja łódzka zajęła się likwidacją tamtejszego komitetu strajkowego komunistycznego, któremu przewodzili b. kandydat na posła, Jan Gryzel i tramwajarz, Kazimierz Krawczyk.

Strajk pończoszników w Łodzi. Na zebraniu robotników przemysłu trykotarskiego i pończoszniczego postanowiono porzucić pracę z powodu obniżki płac o 30 procent. Strajk ma objąć 20.000 robotników. Na zebraniu tem postanowiono również poprzeć strajkujących tramwajarzy.

Bezrobotni wykopują samowolnie węgiel na G. Śląsku. W związku z panującem bezrobociem w całym szeregu miejscowości śląskich, bezrobotni wykopują sobie na terenach węgla nieeksploatowanych szybiki, w których wybierają nielegalnie węgiel.

Jakich „dobrodziejstw" doznają bezrobotni... Położenie klasy robotniczej jest straszne. Bezrobotni otrzymują trochę zmarzniętych kartofli, przyczem przy wydawaniu zapomóg dzieją się różne „niedokładności". Miejska opieka w Mławie znalazła iście „sanacyjny" sposób na załatwianie zgłaszających się. Urzędnik magistracki, Wrzosek, poprostu... bierze za gardło i wyrzuca za drzwi (!!!) jak to było z bezrobotnym, który prosił o pomoc dla chorej żony. Robotnicy mławscy dokładnie przekonali się o „dobrodziejstwach" sanacyjnych.

Eksmisja powodem zamachu samobójczego. W Nowej Wsi pod Katowicami usiłowała otruć się gazem świetlnym 38-letnia Jadwiga Plucińska. Przyczyną zamachu samobójczego eksmisja z mieszkania.

Samobójstwo bezrobotnego. W dniu 21 bm. o godz. 17 opodal koszar 3 psp. w Bielsku znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny wiszące na wierzbie. Jak stwierdzono, samobójcą był bezrobotny Rudolf Leopold, lat 46, zamieszkały w Bielsku przy ul. Robotniczej 4.

Polowanie na chłopów. Ziemianin zastrzelił wieśniaka z powodu bażantów. Właściciel majątku ziemskiego Gledzianówek w pow. łęczyckim, 29-letni Tadeusz Nowopolski, postrzelił mieszkańca tej wsi, 22-letniego Antoniego Romańskiego, który odniósł ciężką ranę lewej nogi. Zeznał on, że Nowopolski strzelał doń dlatego, że przechodził przez las, w którym odbywały się polowania na bażanty.

Z. S. R. R.

Muzeum ateistyczne w dawnym soborze prawosławnym. Władze komunistyczne przekazały organizacjom ateistycznym gmach soboru kazańskiego w Leningradzie na urządzenie wielkiego muzeum antyreligijnego.

Ludność Leningradu. Leningrad liczy dziś 2,733.000 mieszkańców, zajmując siódme miejsce wśród największych miast świata.

Ogromna turbina. W zakładach mechanicznych w Szwecji ukończono budowę ogromnej turbiny i ostatnio wysłano ją do Rosji pociągiem składającym się z dwudziestu czterech wagonów. Koła tej turbiny o promieniu 7,4 metra ważą 10.500 kilogramów każde. Rzeczoznawcy utrzymują, iż wykonana w Szwecji turbina sowiecka jest zarówno co do powierzchni swej, jak i co do wagi unikatem (niema sobie podobnej).

Niemcy.

Bezrobocie w Niemczech. 15 stycznia liczba bezrobotnych w Niemczech wyniosła prawie 6 miljonów, dokładnie 5 milj. 966 tysięcy. Od dnia 1 stycznia oznacza to wzrost o 300.000, cyfry te odnoszą się tylko do rejestrowanych.

Francja.

Demonstracje bezrobotnych w Paryżu. Parę dni temu odbyły się w Paryżu manifestacje bezrobotnych, w wyniku których policja aresztowała 380 bezrobotnych. Po wylegitymowaniu ich, zatrzymano 127 cudzoziemców. Wszyscy ci cudzoziemcy zostali skazani na opuszczenie Francji w ciągu dni trzech. Na porządku dziennym są dziś nakazy dla cudzoziemców, których podejrzewa się tylko o jakikolwiek udział w ruchu robotniczym.

Jugosławja.

Krwawe walki w serbskiej kopalni węgla. W kopalni węgla „Resava", w pobliżu Despotowaczu w Serbji, doszło według informacji dziennika „Politika" do krwawych starć między górnikami a policją. Mianowicie dyrekcja kopalni wypłacała robotnikom w ostatnich czasach zamiast pieniędzmi, własnemi bonami, które poza obrębem kopalni były bez wartości. W ten sposób górnicy stali się ofiarami rozmaitych wyzyskiwaczy, którzy sprzedawali im towar za wysokie ceny i na inkasowaniu bonów u dyrekcji robili doskonałe interesa. Rozgoryczeni robotnicy fabryczni domagali się wobec tego stanowczo, aby wypłacano im wynagrodzenie za pracę w gotówce. Po jednorazowej wypłacie w dynarach, wróciła dyrekcja kopalni znowu do wypłat bonami. Wówczas wszyscy górnicy, z wyjątkiem dwóch, odmówili stanowczo przyjmowania bonów. Przywołano na pomoc policja zlikwidowała zajście z bronią w ręku. Z pośród 900 robotników, 280 wystąpiła z kopalni. Podczas walki trzech robotników straciło życie, czterech odniosło ciężkie rany.

Hiszpanja.

Wielkie powstanie komunistyczne w Katalonji. Prasa niemiecka przynosi wiadomości o wybuchu powstania komunistycznego związków zawodowych w Katalonji (prowincja hiszpańska). Powstanie, mające charakter komunistyczny, objęło przestrzeń na północny zachód od Barcelony. Rewolucjoniści poprzecinali połączenia telefoniczne komunikacji kolejowej, obsadzając wojskowe magazyny amunicji. W Berga powstańcom udało się opanować miasto. Na ratuszu wywieszono czerwoną flagę.

W Castel de Cabra zrewoltowane tłumy zajęły ratusz, podpaliły archiwa, następnie zaś zdobyły prochownię i uwięziły miejscowe władze, poczem proklamowały komunę.

W Sewilli zbudowali strajkujący robotnicy barykady i zniszczyli wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne. **W Berga, Salent i Alcoriza ogłosili komuniści republikę sowiecką.**

Rząd wysłał do różnych punktów objętych powstaniem, oddziały wojskowe. **Premjer hiszpański zawezwał szefa gwardji cywilnej, oświadczając mu, że rewolta mus być zdławiona, bez względu na to, ile ofiar kosztowałaby taka akcja.**

Odpowiedzi.

Masłowski T., Łukjan A. — Pieniędzy od Was dotychczas nie otrzymaliśmy. Gazetę wysyłamy.

Romańczuk B. — „Kuźnia" nie wychodzi. „Chłopska Przyszłość" nie wychodzi.

Iwanowski A., Mazur J. — Wychodzą: dziennik „Wiadomości" — Lwów, ul. Okólskiego 8; dwutygodnik „Ze Świata" — Bydgoszcz, ul. Chrobrego 17 m. 3, oraz dwutygod. popularno-naukowy „Wiedza dla Wszystkich" — Warszawa, ul. Chmielna 21 m. 7.

„Głos Chłopski" wychodzi we środę z datą niedzieli

Nakładca i wydawca: **Klimek Stanisław,** Warszawa.
Redaktor odpow.: **Tomasz Herbiński,** Biała k. Bielska, Pl. Kościelny 7.

Z Drukarni St. Kuśnierza w Białej, ul. św. Jana 14 — Tel. 2324